№. 121. Kraków 17 Lipca.—Wtorek. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 groszy.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Lwów 13 lipca. Cesarsko-królewskie galicyjskie gubernium okólnikiem swym z dnia 25go czerwca r. b. zawiadomiło mieszkańców, iż na przyszłość kwalifikujący się do wojskowego poboru mają być na rachunek téj gminy policzeni która ich odstawiła: wiadomo zaś, że dotychczas zapisywano ich na rachunek gminy z któréj byli rodem. Ten ważny w dzisiejszéj chwili okólnik tak się zakończa:

Te względy spowodowały radę ministrów do rozporządzenia, ażeby odtąd wolno było odstawiać i przyjmować obowiązanych do służby wojskowéj, niemających paszportu albo paszport zgasły albo z jakiego innego powodu nieważny na rachunek kontyngiensu rekrutów owego okręgu, albo owéj gminy, w którym będą schwytani i to bez względu, czy ich okręg rodzinny w należytym czasie reklamował, albo pozwem powoływał, lub nie.

Władze polityczne będą tylko jeszcze i nadal obowiązane za każdem odstawieniem osoby, do obcego okręgu należącéj, uwiadomić o tém bez zwłoki jéj zwierzchność rodzinną w celu sprostowania według tego spisu ludności i konskrypcyi.

Co się niniejszém w skutek dekretu wysokiego ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 14go czerwca t. r. do l. 4260 do publicznéj wiadomości podaje.

We Lwowie d. 25 czerwca 1849.

Agenor hr. *Gołuchowski*. Szef krajowy.

AUSTRYA.

Wiedeń 15 lipca. (*Raport feldmar. Thurn z pod Wenecyi*). Z korpusu oblegającego Wenecyą przedsięwzięto w nocy z d. 6go na 7my b. m. atak na bateryą nieprzyjacielską stojącą na środku mostu kolei żelaznéj w celu zagwożdżenia dział jéj, o czém doszedł ministerstwa wojny raport feldm. hr. Thurn dowodzącego drugim korpusem rezerwowym, zawierający następne szczegóły:

„Około północy, rzucono pod osobistym kierunkiem majora Rzykowskiego od korpusu inżynierów statek minowy w kanał S. Secundo i na wysokości nieprzyjacielskiéj bateryi puszczono go na prąd morza, który przy pomyślnym kierunku wiatru poniesć go musiał ku bateryi a przynajmniéj ku twierdzy S. Secondo. Obok moralnego wrażenia rachowano także na niszczącą siłę miny; ta wszakże wybuchła zanim jeszcze statek dopłynął do saméj bateryi. Jednocześnie kapitan Brüll od pułku piechoty Kudelka z 20ma ludźmi ze swego pułku, 24ma od Mazzuchelli i 20ma od batalionu strzelców styryjskich wyruszył na most kolei żelaznéj, przebył zniesioną przestrzeń jego około 300 sążni wynoszącą częścią po gruzach arkad, częścią wpław, i z rzadkiem mężtwem na czele swoich żołnierzy zachęcanych szczególniéj przykładem porucznika Jastrzębskiego od pułku Mazzuchelli, rzucił się na bateryą. Zdobyto ją wśród okrzyków hurra! i część służby wykłuwszy bagnetami, resztę zmusiwszy do ucieczki, działa zagwożdżono i sztandar bateryi zabrano.

Dla ułatwienia tego szturmu puszczono również statek z próżnemi beczkami w kształcie statku minowego urządzony z przeciwnéj strony bateryi, któryto wybieg powiódł się jak najlepiéj: powstańcy bowiem zwrócili całą uwagę swoję na ten statek i strzelali doń z ręcznéj broni, a przez ten czas żołnierze majora Rzykowskiego dostali się do bateryi. Wyprawione prócz tego zbrojne statki zabespieczały tę wyprawę.—Z twierdzy S. Secondo z kilku okrętów i bateryi nadbrzeżnych sypano kartaczami i granatami, w mieście samém słychać było bębny i dzwony alarmowe; nakoniec wystąpił nieprzyjacielski batalion dla obsadzenia napowrot opuszczonéj bateryi.

Po zagwożdżeniu wszystkich dział wojsko nasze stósownie do wydanych rozkazów powróciło na tę stronę zniesionéj części mostu. Aby przeszkodzić przywrócenia wzmiankowanéj bateryi, będą rzucane bomby na przeciwną stronę mostu, i można się spodziewać że ją nieprzyjaciel opuści.“

Feldmarszałek hr. Thurn w najzaszczytniejszych słowach oddaje cześć mężtwu wszystkich oficerów i żołnierzy, którzy jako ochotnicy należeli do téj wyprawy. Szczególniéj zaś pochwala zachowanie się majora Rzykowskiego, kapitana Brüll, poruczników Jastrzębskiego i Banowskiego. Nieszczęściem ubolewać przychodzi nad stratą tegoż kapitana Brüll, który jeden z piérwszych dostawszy się do bateryi bohaterską zginął śmiercią. (Gaz. Wied.)

— Według dziennika *Lloyd* nadeszła od dowodzącego korpusem oblegającym Wenecyą feld. hr. Thurn wiadomość że wykonane próby bombardowania za pomocą balonów bomby wyrzucających, nadspodziewanie straszny sprawiły skutek. Jedna z tych bomb spadłszy na środkową część miasta tak wielkie miała zrządzić zniszczenie, że z daleka można było widzieć rozpadający się w gruzy budynek. Feldmarszałek na widok tak przerażającego skutku postanowił zaniechać dalszego bombardowania w nadziei że miasto skłoni się nareszcie do kapitulacyi, tém więcéj że położone przez marszałka Radeckiego warunki, bez użycia nawet tych ostatecznych środków powinnyby spowodować mieszkańców do poddania się.

— Gazeta Augsburska donosi, że pomimo ogłoszenia blokady portu Wenecyi i wydanego przez marszałka Radeckiego wezwania do konsulów obcych mocarstw aby to miasto opuścili, ci nie tylko pozostali w Wenecyi ale nadto okręta francuskie ciągle dowożą miastu żywność i wszelkiego rodzaju towary.

(*Wiadomości z Węgier.*) *Lloyd* pisze że Rosyanie 11go b. m. wyruszyli z Erlau ku Peszttowi, a dziś forpoczty ich stoją już w Keresztur o dwie godziny drogi od Budy.

Presse podaje rozmaite wiadomości z gazet peszteńskich; wspominają one o zwycięstwie pod Bystrzycą które przypisują Bemowi; donoszą daléj że Görgey już wyzdrowiał a Perczel dowodzi w okolicy Szolnoku gdzie ściąga pospolite ruszenie. Koszuth opuścił Peszt 4go b. m. W Czegled wyszedł plakat z jego podpisem donoszący, że wojsko węgierskie 1go lipca zajęło twierdzę Arad i że szturm do Temeszwaru już się rozpoczął. Gazeta powszechna peszteńska donosi również że Vetter, Guyon i Vecsey weszli do Aradu i że załoga téj twierdzy spożywszy 120 koni, jakie się w niéj znajdowały, głodem zmuszona była do poddania się.

— Onegdaj przywieziono do Preszburga Dionizego Pazmandy schwytanego pod O'Szony w chwili gdy na wozie obładowanym bronią jechał do Komarna. Był on w zeszłym roku wysłany przez Koszutha do Frankfurtu, późniéj wybrano go na prezesa Izby deputowanych w Peszcie: następnie po zajęciu Pesztu przez wojska cesarskie umiał sobie pozyskać zaufanie księcia Windischgrätza i z tego powodu po ewakuacyi tego miasta uwięziony został przez Madziarów i do Debreczyna odstawiony, tam jednak po trzech dniach wypuszczono go na wolność i od téj chwili pozostał przy partyi Koszutha. Jest to bezwątpienia jeden z najznakomitszych ludzi stanu węgierskich.

(*Wiadomości bieżące*). Czytamy w dzienniku *Presse*: „Ostatni buletyn wodza naczelnego armii węgierskiéj między 10 do 12 poległymi i rannymi oficerami wymienia tylko nazwiska ks. Windischgrätza i hr. Künigl. Pragnęlibyśmy aby w przeznaczonych do publikacyi dokumentach podawano również nazwiska innych także walecznych — zapewne mieszczan — albo w ogóle żadnych niewymieniano; takie bowiem wyjątki na korzyść wyższych szlacheckich familij, łatwo mogą wywołać w mieszczańskiéj klasie ludności nieprzychylne domysły.

— Wczoraj przywieziono tu pod eskortą, francuskiego emisaryusza nazwiskiem Edyte Torrasson. Przytrzymany w Ostrawie gdzie się był schronił z Węgier dla przywrócenia skołatanego trudami wojennemi zdrowia, odstawiony był naprzód do Krakowa a ztamtąd do Wiednia. Jeszcze z Ostrawy korespondował on z zagranicą i zdaje się być zawikłany w ruchy włoskie.

— *Lloyd* donosi z Bergamo 10go lipca: „Jan Pazani rodem z Cividale, wieśniak, w nocy z d. 1go na 2gi b. m. przytrzymany przez patrol wojskowy za ukrycie muszkietu, pałasza i dwóch bagnetów, oddany został pod sąd doraźny i na śmierć skazany. Wyrok ten wykonano wczoraj przez rozstrzelanie.

NIEMCY.

† **Berlin 13 lipca.** Opinia publiczna odgaduje częstokroć instynktowo, co się za kulisami dyplomacyi dzieje. Naprożno dzienniki ministeryalne starają się usprawiedliwić klęskę wojsku szleswicko-holsztyńskiemu pod Fridericyą zadaną. Opinia potępia nie tylko główno-komenderującego jenerała Prittwitza, ale także i rząd, który nazajutrz po odebraniu wiadomości o nieszczęśliwéj bitwie publikuje: że z Danią zawarte zostało *zawieszenie broni*, za którém ma iść, wedle umówionych w témże preliminariów, *zawarcie stałego pokoju*. Dzienniki ministeryalne utrzymują, że zawieszenie broni już było zawarte i przez rząd pruski ratyfikowane, gdy wiadomość o bitwie pod Fridericyą nadeszła. Prawda, że ratyfikacya zawieszenia broni ma datę z 8go, wiadomość o bitwie nadeszła tu

9go b. m. Prawda i to, że pełnomocnik duński bawił tu od kilkunastu dni, i każdemu było wiadomo, że między gabinetem pruskim a duńskim robią się jakieś układy względem zawarcia pokoju, dlaczego i na linii bojowéj nastąpiła pewna cisza i nic nie było słychać o krokach nieprzyjacielskich. Ale skądże wśród układów i przy pewności doprowadzenia ich do skutku, Duńczykowie jakby o niczém nie wiedząc napadają niespodzianie na obóz oblegających Holsztyńczyków? To w prawach wojennych równie jak w towarzyskich nazywa się podstępem i zdradą, a prowadzi do zerwania układów, chociażby już i przyjęte i podpisane były. Tymczasem rząd pruski tego nie zrobił, owszem pospieszył się niezwłocznie z ich ogłoszeniem wprzód nimby opinia publiczna, wiadomością o poniesionéj klęsce oburzona, rozpoznać mogła położenie rzeczy i za dalszém prowadzeniem wojny się oświadczyła. Jedno z dwóch—albo gabinet duński działał podstępnie, pewny, że napad Holsztyńczyków i ich zniszczenie i Prusom będzie przyjemne i niepoprowadzi do zerwania układów; albo gabinet pruski tajemnie jenerałowi swemu dał instrukcye, aby główną trudność zawarcia pokoju— rewolucyjne wojsko holsztyńskie — jakimbądź sposobem z drogi usunął. W każdym razie ciąży tu na kimś podejrzenie zdrady a przynajmniéj podstępnego działania. Bo trudno całą winę klęski zwalić na nieudolność jenerała, który niby niewiedział że miał nieprzyjaciela przed sobą i dla tego komenderującego pod Fridericyą jenerała Bonina nie uwiadomił o jego ruchu. Stało się! Zawieszenie broni zawarte, ale co gorsza, że *warunki pokoju* tego są rodzaju, że na nie Szleswiczykowie i Holsztyńczykowie dobrowolnie nigdy nie przystaną, i może przez to samo wojsko pruskie, które niedawno wspólnie z nimi przeciw Duńczykom się biło, gwałtem zmuszeni będą do przyjęcia więzów, które zrzucić z siebie chcieli. Wedle warunków tych bowiem, Szleswig ma zupełnie być do Danii wcielony, Holsztyn zaś ma, jako państwo związku niemieckiego, w personalnéj unii przy Danii pozostać. Jest to po prostu dawny statusquo, z tą wielką różnicą, że odtąd unia Szleswigu i Holsztynu jako krajów nierozdzielnych z sobą ustaje, co dotąd nie było i o co głównie dwuletna wojna się toczyła. Innemi słowy, jestto polityka, w któréj wilk syty i koza cała, podobna jak w Niemczech, którą Prusacy dziś mają na względzie. Taki jest prusko-niemiecki patryotyzm— którym przepełniają powietrze wszystkie tutejsze dzienniki.

(*Sprawa duńska.*) O warunkach zawieszenia broni z Danią dowiadujemy się następujących szczegółów: układ rozciąga się na 6 miesięcy t. j. do 1 stycznia 1850 r. poczém następuje sześciotygodniowe wypowiedzenie sojuszu; dopóki żadna strona niewypowie zawieszenia broni, takowe uważane będzie za daléj trwające. Dwa są główne warunki traktatu: pierwszy stanowi że jak skoro wojska niemieckie cofną się za linią demarkacyjną od Flensburga do Tondern popowadzoną, blokada portów natychmiast ustaje i zabrane okręta handlowe będą zwrócone. Ten pierwszy warunek z obu stron niewielkie napotkał trudności; lecz długo się Prusy wzdragały przed drugim, orzekającym że na czas trwania sojuszu ustanowione będzie dla Szlezwiku osobne namiestnikowstwo, mające przygotować punkta przedugodne pokoju z „niepodległym Szlezwikiem.“ W tych dniach przybyło tu kilku kuryerów gabinetowych z Londynu z ważnemi depeszami, odnoszącemi się jak mówią do układów z Danią. Gabinet Palmerstona zdaje się nalegać na spieszne zawarcie pokoju, gdyż przez tę wojnę ciągnącą się w nieskończoność nietylko porta niemieckie ale i handel angielski dotkliwie cierpi. Sądzą tu zatem że jeżli Dania warunków swoich nie zechce złagodzić, Anglia wyprawi flotę wojenną aby ją znaglić do umiarkowania. Swieże przybycie szefa szlezwicko-holsztyńskiego wydziału spraw zagranicznych p. Harbour z Gottorp ma być także w związku z toczącemi się układami.

— Tutejsza partya demokratyczna postanowiła w dniu wyborów uorganizować partye spacerowe w okolice Berlina mianowicie do Tegel, Moabit, Schönhausen i Saatwinkel. W niektórych okręgach wyborczych tak zwani konstytucyonaliści usiłowali skłonić demokratów do porozumienia się, lecz starania ich były bezskuteczne.

(*Wybory. Sojusz z Danią.*) Nieulega już wątpliwości że wybory do drugiéj Izby wypadną w duchu stronnictwa konserwacyjnego; pojedyncze frakcye tego stronnictwa poczynią sobie wzajemne koncessye i tą razą będzie to jedynie akt wyborczy nie zaś jak dotąd bywało walka wyborcza; partya bowiem demokratyczna postanowiła niezmiennie wstrzymać się od wszelkiego w akcie tym udziału i ma nadzieję że tylko mniejszość wybierać będzie.

Wśród przykrych uczuć obudzonych wypadkami pod Fryderycyą zawarte z Danią zawieszenie broni wcale nieprzyjemne sprawia wrażenie. Wśród innych okoliczności otwarcie handlu morza baltyckiego przez zniesienie blokady, i w ogóle ukończenie téj wojny byłoby z radością powitane. W obecnéj chwili rzecz się ma inaczéj, na giełdzie nawet nieprzychylne okazało się usposobienie i wszystkie papiery zamiast pójść w górę jak się spodziewano, spadły dość znacznie.

(*Wiadomości bieżące*). Znaczna liczba Polaków z W. Ks. Poznańskiego bawi nateraz w Berlinie (między niemi pp. Taczanowski, Miniewski i inni). Przybyli oni w celu wyjednania sobie od ministerstwa finansów pozwolenia na założenie banku w Poznaniu. Minister miał przyobiecać że weźmie rzecz tę pod ścisłą rozwagę; wszakże prawomocny dotąd statut poznańskiéj landszafty stoi temu projektowi na przeszkodzie, obok wielkiéj ostrożności z jaką rząd tutejszy udziela przywilejów bankowych.

— Tutejszy sąd kryminalny wezwał do stawienia się na d. 8 paźdz. b. r. kilku wychodźców politycznych mianowicie Arnolda Ruge, aktuaryusza Stein, i b. redaktora dziennika Zeitungshalle Dra Julius. Pierwsi dwaj, oskarżeni są o wzbudzanie publicznéj niechęci ku rządowi ostatni o obrazę majestatu. Zdaje się że wyrok będzie zaoczny, gdyż wszyscy obwinieni już od pewnego czasu udali się za granicę Niemiec.

— Powszechnie mówią że miasto Erfurt wybrane już na siedlisko sądu związkowego przeznaczone jest również do posiedzeń pierwszego sejmu na zasadzie prusko-sasko-hanowerskiego projektu konstytucyi zwołać się mającego. Z drugiéj strony zapewniają że w Regensburgu odbędzie się drugi sejm południowo-niemiecki, skoro tylko sprawa węgierska pomyślnie dla Austryi załatwioną zostanie.

Frankfurt n. M. 10 lipca. (*Z teatru wojny*). Listy prywatne z pruskiego obozu pod Rasztattem donoszą pod datą wczorajszą: „Powstańcy Rasztaccy zapewne głodem zmuszeni przedsięwzięli wczoraj popołudniu wycieczkę i usiłowali przedrzéć się przez armią oblegającą. Pod zasłoną wszystkich bateryj fortecznych uderzyli na wojska pruskie i natychmiast zawiązała się krwawa bitwa, która od 5téj wieczór do 10téj trwała. Walczono z obu stron z wielkiém rozjątrzeniem, znaczna liczba poległych okryła plac bitwy, w końcu jednak powstańcy ustąpić musieli do twierdzy. W téj zaciętéj potyczce nie dawano wcale pardonu; batalion Badeńczyków który chciał przejść na stronę Prusaków przyjęty był silnym ogniem i odparty. Zdaje się że brak żywności wkrótce zmusi Rasztatt do kapitulowania. Dziś już widać na niektórych domach zatknięte białe chorągiewki. — Załoga tamtejsza składa się z kilkuset artylerzystów, batalionu piechoty i polskiéj legii. Mówią że mieszczanie już kilka razy chcieli poddać twierdzę i wysełali nawet deputacye do księcia pruskiego z prośbą o kilkodniowe zawieszenie oblężenia; lecz wszystko zależy od przyzwolenia kanonierów którzy dotąd obstają za opieraniem się do upadłego.

— Brentano i wszyscy inni wychodźcy z Badenu i Niemiec przybyli do Bazylei i Szafhuzy odebrali rozkaz udania się w głąb Szwajcaryi na 8 godzin drogi od granicy. W skutku tego członkowie regencyi niemieckiéj i wielu deputowanych Zgrom. narod. udali się do Zurichu, gdzie są już także Brentano i Jakoby.

— 11 lipca. W nieobecności ministra spraw zagranicznych i marynarki jenerała Jochmus, arcyksiąże wielkorządca, powierzył prezesowi gabinetu księciu Wittgenstein kierunek interesów w ministerstwie spraw zagranicznych.

— Przed trzema tygodniami przybył tu od marszałka Radeckiego kuryer z depeszami dla władzy centralnéj, poczém rozeszła się pogłoska że 12tysięczny korpus austryacki ma wyruszyć z Bregencyi do badeńskiego obwodu nadjeziornego, aby pomódz do przywrócenia porządku w wielkiém ks. badeńskiém. Gdy to nie nastąpiło, uważano wieść tę za czczy wymysł. Dziś pokazuje się, że pogłoska była prawdziwa. Ministeryum frankfurtskie uznało jednak za stósowne zapytać księcia pruskiego czy ofiarowaną interwencyą austryackiego wojska uważa za potrzebną, na co książe odpowiedział stanowczém odrzuceniem propozycyi. Z tego powodu wymarsz korpusu w Bregencyi skoncentrowanego został wstrzymany. (G. Szl.)

(Gaz. wied. donosi z Bregencyi, że feldm. książe Schwarzenberg ma objąć dowództwo nad wojskiém bawarskiém stojącém w obwodzie nadjeziorném).

Karlsruhe 11 lipca. (*Z obozu pod Rastadt*). Wczoraj powstańcy wyprawili z Rasztad oficera do jenerała dowodzącego korpusem oblężniczym, z oświadczeniem gotowości opuszczenia twierdzy, jeśli im dozwolone będzie wyjść z bronią w ręku. W razie odmówienia im tego prosili o zawieszenie broni na 48 godzin i o lekarstwa dla swych rannych. Piérwsze żądanie odrzucone zostało, do dwóch drugich przychylono się. — Wyprawione z Koblencyi bateryje oblężnicze przybyły tu wczoraj koleją żelazną i odeszły zaraz do obozu. Książe Pruski po oczyszczeniu Oberlandu z powstańców i zajęciu Freiburga przez korpus jenerała Hirschfelda wrócił do korpusu oblegającego Rasztad. Główna kwatera księcia jest teraz w zamku Favorite pod Kuppenheim. Trzy pułki piechoty pruskiéj, które w przeszłorocznéj wojnie duńskiéj zdobyły szańce pod Danewirke, zgłaszały się do Księcia Pruskiego w chęci szturmowania Rasztadu, lecz książe z uwagi, iż twierdza ta niemoże długo się trzymać, a niechcąc wystawiać wojska na znaczne straty, nieprzychylił się do ich żądania. Wczoraj przybyły dwa pułki badeńskich dragonów z bateryą konną które poddały się w Freiburgu; konnica prócz oficerów była bez broni, artylerya zaś bez armat.

Z Oberlandu donoszą, że Prusacy zajęli opuszczone przez powstańców miasteczko Lörrach niedoznawszy żadnego oporu. Około 1500 powstańców pod dowództwem Blenkera przeszło przez Ren do Szwajcaryi gdzie ich natychmiast rozbrojono; 14 dział które z sobą mieli, także

na ziemię szwajcarską przeprowadzili. Z Freiburga nadeszła wiadomość, że major Sigel korpus swój zupełnie rozwiązał i ludzi rozpuścił. Ostatni akt dramatu odgrywa się jeszcze w Konstancyi, gdzie Peter, Heinzen, Kaiser i ich stronnicy wybierają ludzi i pieniądze. (St. Anz.)

FRANCYA.

Paryż 12 lipca. *(Rozprawy nad projektem p. de Meluu).* Przez dwa dni toczyły się w wydziałach Zgromadzenia rozprawy nad wnioskiem Meluna popartym wymownie przez Wiktora Hugo. P. de Montalembert przywodził, że dyskussya głosem Wiktora Hugo wywołana świadczy o niebezpieczeństwie które do téj kwestyi przywiązane. Socyaliści chcą użyć artykułu 13go konstytucyi za dźwignią do wprowadzenia w życie swoich teoryj. Na to większość Izby niemoże zezwolić. Położone przez art. 13ty zadanie winno być starannie zbadane. Obowiązkiem Zgromadzenia zrobić wszystko co jest możliwe, ale zarazem oświadczyć uroczyście, że co niezostało dokonanem jest niepodobne do urzeczywistnienia.— Molé wyraził obawę, żeby środki przez rząd przedsiewzięte nie położyły zawad miłosierdziu jednostek, które daleko skuteczniéj od publicznych zakładów mogą słodzić niedolę ubogich. W tym duchu przemawiał także biskup z Langres Rességuier i wnosił o przywrócenie religijnych stowarzyszeń, lecz jego wniosek nie znalazł poparcia.

Duché żądał, aby izba poczęła szereg praw o pomocy publicznéj urządzeniem pracy. Żądanie to podnoszące lubo pośrednio kwestyą prawa do pracy, z niechęcią przez większość było słuchane. PP. Béchard, Seze, Godelle zalecali Izbie ostrożność, gdyż wniosek Meluna wiedzie prosto do socyalizmu. Thiers, Moulin i D' Havrincourt wykazywali potrzebę uporządkowania finansów, gdyż z zamożności skarbu rodzi się ufność, kredyt, a następnie szybszy obrót kapitałów, które żywią pracowników. Po wyczerpnięciu dyskusyi nad ogólnemi zasadami prawa wybrano komisyą z 26 członków złożoną, która się zajmie wygotowaniem projektów.

(Wiadomości bieżące). Listy z Verdunu donoszą, że pięciu zamkniętych tam Prusaków oskarżonych o zamordowanie księcia Lichnowskiego i jen. Auerswald przepiłowawszy kraty od okien zdołali ujść z więzienia. Mieli oni być odstawieni na żądanie władz niemieckich do Frankfurtu. Miejscowa policya pilnie ich śledzi w okolicach.

— Kara nałożona wczoraj przez Zgromadzenie na p. Duché, zwana w regulaminie *cenzurą*, polega na pozbawieniu reprezentanta połowy pensyi przez miesiąc, oraz na wydrukowanie jego kosztem tysiąca egzemplarzy protokółu sejmowego, wzmiankującego o cenzurze. Protokół ten będzie rozlepiony we wszystkich gminach departamentu, który wybrał ukaranego przez Izbę reprezentanta. Członkowie opozycyi urządzili między sobą składkę celem wynagrodzenia p. Duché strat, do kary cenzuralnéj przywiązanych. Przy ustanowieniu kary, dwóch tylko członków prawéi strony oświadczyło się przeciw temu surowemu środkowi. Dwaj ci członkowie są: Wiktor Hugo i Corne, sprawozdawca komisyi regulaminu. Na piérwszego bardzo powstaje prawica za jego sławną mowę, mianą w poparciu wniosku Meluna.

— Lamartine pominięty przy poprzednich wyborach, otrzymał obecnie w Paryżu tylko 38 tysięcy głosów, lecz został wybrany w Loiret.

— Odillon - Barrot sprzeciwiał się podobno w radzie ministrów powiększeniu kaucyi i przywróceniu stempla na dzienniki.

WŁOCHY.

Dzisiejsze dzienniki francuskie i zamieszczone wnich korespondencye, zawiadamiają nas o wewnętrznym stanie Rzymu podczas ostatnich dni oblężenia. Zdaje się, iż niechętni Rzpltéj znosili się z kardynałem Antonelli prosekretarzem papieża, który trudni się wszystkiemi sprawami politycznemi. Nakłoniony przez tego ministra papież oświadczył ambasadorowi francuskiemu w Gaëcie o zamiarach jego poddanych. W zabiegach tych musieli mieć udział Armellini i Saffi Tryumwirowie, którzy na posiedzeniu Zgromadzenia wystawili niemożność dalszéj obrony. Oparł się temu Mazzini poparty przez naczelników siły zbrojnéj, w skutek czego dwaj wspomnieni tryumwirowie podali się do dymisyi. Naówczas Mazzini zwołuje lud na Campo-Vaccino (Dawne forum) i w towarzystwie Garibaldego, Avezzany, Arcioniego i innych przywódzców odzywa się do zgromadzonych tłumów biorąc je za sędziego w sporze między nim a drugimi jego kolegami; żąda więc aby się zgodzono na wojnę lub pokój. Lud postanawia się bronić. Ale chcecież się bronić do upadłego zapytuje Mazzini. Wszyscy jednomyślnie krzyknęli: „do upadłego.“ Ostrożnie, zawołał Mazzini, rozważcie dobrze bo tu idzie o obronę na śmierć bez nadziei zbawienia. Ze wszystkich stron odezwały się głosy: „walka na śmierć, bronić się będziemy dopóki wszyscy nie poginiemy.“

Naówczas Mazzini ogłoszony dyktatorem i władza nieograniczona powierzona mu na czas niebezpieczeństwa.

Pierwszym czynem Mazziniego było aresztowanie dwóch jego kolegów: Saffiego i Armelliniego. Zarazem ustanowił kompanią *Straży bezpieczeństwa publicznego*, przeznaczoną do pomocy karabinierom a raczéj ich dozoru i do utrzymania porządku publicznego. Gwardyi narodowéj zakazano się zbierać.

Dyktatura Mazziniego trwała dni dwa. Legia Garibaldego, który najsilniéj Mazziniego podtrzymywał, podczas szturmu 30 czerwca okropne poniosła straty. Kiedy więc dyktator stawiał żołnierzy za barykady albo naradzał się ze swojemi w komitecie bezpieczeństwa publicznego lud nie będąc dostatecznie wspierany legią Garibaldego wyciętą prawie do połowy, nie mógł się oprzeć gwardyi narodowéj, zebranéj pod dowództwem jen. Roselli, który wywiesiwszy białą chorągiew udał się do Zgromadzenia. Ośmieleni jego przybyciem malkontenci podnieśli głowę, Bonaparte opuścił Izbę, prezesostwo oddane było panu Salizetti, ten przyjął wniosek ugody, poczem Zgromadzenie upoważniło municypalność do traktowania z jenerałem francuskim.

Gwardya otrzymała nad ludem zwycięstwo. Uwolnieni Saffi i Armellini podali propozycye zgody. Stało się, to 30 czerwca. Tegoż dnia wieczorem municypalność była już w obozie jenerała francuskiego.

Dzień 1 lipca i część drugiego, użyty był na ułożenie warunków pokoju. Jen. Oudinot żądał poddania się bezwarunkowego: jakoż wedle komunikacyi zamieszczonéj w *La Patrie* municypalność przybyła do obozu dnia 2go wieczorem oświadczając jenerałowi iż bez względu na warunki pokoju chce otworzyć bramy. W rzeczy saméj bramy Portese, ś. Pankracego oddanemi były w nocy z 2 na 3 lipca Wszakże gazeta *Genueńska* inaczéj tę rzecz opowiada: twierdzi ona, że kiedy municypalność przybyła do Oudinota, ten wychwalając dzielność ludu i wojska Rzymskiego w obronie miasta okazaną, przystał na następne warunki:

1) Armia francuska wejdzie do Rzymu i zajmie wszystkie pozycye wojskowe, które uzna za stósowne.

2) Oddziały wojskowe Rzymskie które pozostaną w mieście w skutek ugody między jenerałem Oudinotem a naczelnikami wojsk rzymskich wspólnie z armią francuską pilnować będą porządku tak w mieście jako też w zamku św. Anioła.

3) Władze wojskowe rzymskie obmyślą kwatery dla wojsk, które w mieście nie pozostaną.

4) Komunikacya z Rzymem zostaje otwartą.

5) Środki obrony w mieście zostaną usunięte.

6) Wolność indywidualna i odpowiedzialność osób gwarantują się.

7) Gwardya pozostaje jak dawniéj do użytku wedle celów instytucyi.

8) Do administracyi wewnętrznéj Francya mieszać się nie będzie. Tymczasem Zgromadzenie postanowiwszy na dniu 30 traktować z Oudinotem rezolucyą tę przesłało Mazziniemu. Dyktator odpowiedział jak następuje: „Moje sumienie niedozwala mi zakomunikować jenerałowi francuskiemu dekretu Zgromadzenia z dnia 30. Za waszym mandatem byłem tryumwirem dla obrony Rzeczypospolitéj rzymskiéj, to co mi uczynić rozkazujecie zmienia mój mandat, dla tego czując się już wolnym składam go w wasze ręce.“ Naówczas naczelnicy republikańscy opuścili Rzym: Mazzini i wielu Lombardczyków z paszportami Angielskiemi Avezzana z paszportem Amerykańskim. Dnia 3go Lipca rano Francuzi dwoma kolumnami weszli do miasta. Jenerał Oudinot ze sztabem jechał na czele kolumny idącéj przez bramę Portese. Dzienniki francuskie zapewniają, że przyjmowano wojsko z nadzwyczajną radością, lud tłumami wysypywał się naprzeciw, okna ustrojone były kobiercami, wszakże sami wyznają, że w dwóch miejscach spotkano tłumy wydając krzyki złowrogie, z chorągwią na któréj czapka frygijska była zatknięta. Jenerał ze sztabem rzucił się na przód i spisdrutem rozpędził te tłumy; dwóch oficerów francuskich zabito.

Po ustąpieniu dawnego tryumwiratu Zgromadzenie zamianowało nowe złożone z Salizetego, Marianiego i Calandrellego. Rząd ten utrzymywał się już za wejścia Francuzów, ale dalsze jego trwanie nie jest pewne. Jenerał Oudinot wydał odezwę w któréj ogłasza że wszelka władza będzie w ręku wojskowym a komendanci zawezwą pomocy municypalności. Zgromadzenie zostaje rozwiązanem, kluby i wszelkie zebrania polityczne zamknięte. Wszelkie ogłoszenia i publikacye dziać się tylko mogą za pozwoleniem wojskowéj władzy, która także rozsądza zbrodnie tegoż czasu na osobach lub majątku popełnić się mogące. Jenerał dywizyi Rostolan mianowany gubernatorem Rzymu a jenerał brygady Sauvan komendantem placu. *Débaty* zawierają list z Rzymu z dnia 4 czerwca który donosi, iż Oudinot ma się zająć przedewszystkiem rozpędzeniem klubów i zamknięciem dzienników Francuzom nieprzyjaznych. 2) Rozwiązaniem Izby która jeszcze dnia 2 lipca ogłosiła konstytucyą nad którą od 6ciu miesięcy pracowała. 3) Rozpuszczeniem wojsk rzymskich albo ich ulokowaniem w odległych kwaterach aż do przyszłéj reorganizacyi. 4) Natychmiastowem wypędzeniem cudzoziemców. 5) Ogłoszeniem stanu oblężenia i ustanowieniem municypalności na drodze wyborów. Wszakże tenże sam dziennik powiada: że do tego niebezpiecznego urzędu nikt za kandydata podać się niechciał a trzy osoby poczytane za przychylne Francuzom w nocy z 3go na 4ty zasztyletowano tak, iż sprawców dotąd wyśledzić nie zdołano.

W téj chwili otrzymujemy nowe doniesienia o ostatnich wypadkach w Rzymie, z których do powyższego opisu następne jeszcze dołączamy szczegóły: Ostatni szturm Francuzów był wymierzony na bardzo obronne stanowisko. Rzymianie ustawili siedem dział na wyłomie i kartaczami razili zbliżające się ku nim nieprzyjacielskie kolumny. Prócz tego wszystkie pobliższe domy były obsadzone strzelcami, których morderczy ogień krzyżowy znacznie utrudniał pochód Francuzom. Łatwo więc można pojąć przerażenie i rozpacz, jaka się wkradła w szeregi oblężeńców, kiedy tak warowne miejsce zostało po trzygodzinnéj walce zdobyte. Wielu oficerów wątpiło o dalszych środkach obrony, a zmordowani nieustannym bojem żołnierze okazywali wstręt do dalszéj walki. Gwardya obywatelska oddawna żywiła niechęć ku hufcom Garibaldego i czękała sposobnéj chwili; żeby przeciw nim otwarcie wystąpić. Wpośród takich okoliczności zebrała się rzymska Izba ustawodawcza. Zapytany przez niektórych członków Mazzini nie taił klęski świeżo poniesionéj, lecz opierał się projektowi kapitulacyi i ż dał odroczenia rozpraw do dnia następnego. Po Mazzinim zabrał głos jenerał Bartolucci i wyliczając straty w szeregach rzymskich zrządzone dowodził niepodobieństwa dłuższego oporu. Zgromadzenie widocznie przychylało się do jego zdania, lecz na wniosek Mazziniego postanowiło wysłuchać jeszcze Garibaldego. Ten jasno i otwarcie przedstawił położenie rzeczy i wyliczył środki, jakie jeszcze do przeciągnięcia walki pozostały. Radził opuścić górę Janiculum, mur Aureliana, a nawet mocną pozycyą w Montorio, cofnąć się na lewy brzeg Tybru, rozebrać mosty, oszańcować się w nowém stanowisku, opatrzyć działami baszty ś. Ducha i urządzić nową linią obrony na wałach części miasta, zwanéj Leomine, słowem skoncentrować swe siły w zamku ś. Anioła, w Watykanie i przy kościele ś. Piotra. Śmiały ten plan złatwością mógł być wykonanym i na długo wstrzymywał postępy Francuzów, lecz należało poświęcić środek miasta i jego pomniki, a przytém zaprzysiądz walkę na śmierć. Do tego heroizmu Izba nie była już zdolna i postanowiła kapitulować. Rząd mianowany po złożeniu władzy przez Mazziniego chciał wyjednać od Oudinota przyjęcie niektórych warunków. Lecz jenerał żądał zdania się na łaskę, aż wreszcie municypalność sama otworzyła bramy miasta Francuzom.

Dziennik angielski *Times*, zawiadamiając czytelników o zdobyciu Rzymu, podaje jako rzecz niewątpliwą, iż pośrednictwo francuskie ma jedynie na celu zabezpieczyć Rzymian przed powrotem zastarzałych i potwornych nadużyć.

Francya łącznie z innemi mocarstwami katolickiemi uznaje prawa Piusa IX do państwa kościelnego, lecz mniema zarazem, że dobrze zrozumiany interes Papizmu nakazuje, aby instytucye dotychczas z niemi zespolone i słusznie przez Rzymian znienawidzone uległy całkowitéj zmianie. Jako główną podstawę reform uważa *Times* odnowienie dawnych ciał municypalnych. Jestto rodzinna Włochów instytucya, gdzieindziéj prawie nieznana, lub też małoważna. Takie ciało, złożone ze świeckich przez lud wybranych i odpowiedzialnych przed ludem, mogłoby objąć zarząd dobroczynnych zakładów i rozciągnąć swój nadzór nad sądami, wychowaniem publicznem i policyą. Kończy dziennik angielski uwagą, że Włochy zbłądziły chcąc z państw ościennych brać wzór do przetworzenia swojéj społecznéj budowy, gdyż każdy naród ma w sobie właściwe żywioły organizacyi i dopóty nie wyjdzie z zamętu, dopóty łono swoje będzie broczył własnemi rękami, póki nie wstąpi na drogę jaka w rzędzie ludów została mu wytknięta.

Ankona 26 czerwca. Fedlm. hra. Wimpffen nakazał rozwiązać i rozbroić gwardyą narodową, zamknąć wszystkie kluby i towarzystwa, a przytem zabronił wszelkich zgromadzeń po ulicach. Wolność druku zawieszona. Gazety mogą tylko wychodzić za upoważnieniem władzy wojskowéj. **O 10** godzinie w wieczór nikomu nie wolno znajdować się na ulicy, prócz księży, lub doktorów. Trójkolorowe kokardy, chorągwie i inne tym podobne znaki są zakazane. Dawny prefekt Mattioli i dowódzca powstańców Zambeccari schronili się na okręt angielski i odjechali do Malty.

Modena 28 czerwca. *Risorgimento* Turyński donosi, iż rząd Modeński aresztuje ciągle mnóstwo osób; powodu wytłómaczyć sobie niemożna tem bardziéj że dotąd sami umiarkowani nieszczęściu temu podlegli.

Urzędowe.

(ad N. 3100 praes.) [33]

Kontroler kasy miejskiéj podgórskiéj Timoleon Tokarzewski złożył mi kwotę złr. 10 kr. 20 m. k. na korzyść ranionych c. k. wojowników na Węgrzech.

Przesyłając rzeczoną kwotę do miejsca swego przeznaczenia, czuję się być obowiązanym, za ten dowód prawdziwéj miłości ojczyzny, najgorętsze podziękowanie przez pisma publiczne wynurzyć.

Kraków d. 15. Lipca 1849. A. *Ettmayer*. m. p.

[32] **OBWIESZCZENIA.**

1. W dniu 19. b. m. i r. zrana od godziny 11téj w rynku miasta Chrzanowa na drodze exekucyi sądowéj, sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą: **krowa i wóz z drabinkami i półkoszkami.** — Chęć kupna mający, zaopatrzeni w monetę srebrną, kurant polski, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

w Chrzanowie d. 12. Lipca 1849.

Franciszek *Borelowski*, C. K. K. S.

2. W dniu 30. b. m. i r. od godziny 11téj zrana, we wsi Długoszynie okręgu miasta Krakowa, dystrykcie Jaworzna, domu N. 51. — na drodze exekucyi sądowéj sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą: **krowa, ziemniaki, stolarszczyzna** itp. sprzęty domowe gospodarcze. — Chęć kupna mający, zaopatrzeni w monetę srebrną, kurant polski, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

w Chrzanowie d. 6. Lipca 1849.

Franciszek *Borelowski*, C. K. K. S.

3. W dniu 1. Sierpnia b. r. zrana od godziny 10téj we wsi Libiążu-Wielkim Ok. miasta Krakowa, dystrykcie Chrzanowa, na gruncie realności N. 89. sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą: **sprzęty domowe gospodarcze** — nadto, wydzierżawione **dochody z téjże realności i gruntów** przyległych na przeciąg czasu **lat trzech.** — Chęć licytowania i zadzierżawienia mający, zaopatrzeni w monetę srebrną, kurant polski, przy złożeniu vadium złp. 24, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą. — Warunki — pod jakiemi taż dzierżawa nastąpi — każdego czasu w kancelaryi podpisanego c. k. komornika sądowego przejrzanemi być mogą; tudzież przed licytacyą na gruncie ogłoszone zostaną.

w Chrzanowie d. 13. Lipca 1849.

Franciszek *Borelowski*, C. K. K. S.

Inseraty.

Targ zbożowy Krakowski.

Dnia 16 lipca. Na dzisiejszym targu mało życia, zboża dosyć, kupujący tylko na potrzebę chwilową, w małych ilościach. Spekulantów większych zupełny brak. *Pszenica* złp. 23—27. *Żyto* złp. 17—20. *Jęczmień* złp. 15—17. *Owies* złp. 15—17. Od targu zeszłego można rachować żyto o złp. 3. Jęczmień i pszenica o złp. 2 niżéj. Owies przy cenie się utrzymuje.

Wrocław 14 lipca. W handlu zbożowym cichość, dla niskiego stanu wody w Odrze, który niepozwala ładować. Pszenica 60—68 slgr. Żyto 29—33. Jęczmień 20—24. Owies 20—22. Rzepak 100. (za szefel pruski). Olej 14⅓—½ tal. za centnar pr. Spirytus tal. 7⅞ za wiadro (14 garncy).

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 17 Lipca. Pruski kurant 7½. — Imperyały ros. 35. 5. — Ruble srebrne nowe 101. — — Dukaty 20. złp. 10. — Listy zastawne Król. Polsk. 97½.

Korespondencya expedycyi „Czasu."

1) Panu L. H. w Niemirowie. — Zapewne przez pomyłkę napisano w liście zamawiającym: „½ roczna prenumerata na Czas 4 Złr. 20 kr. m. k." Jestto tylko kwartalna.

2) Panu Korresp. z Jarosławia. — Odebrano, lecz nie może być umieszczoném.

W DRUKARNI CZASU.